



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GO

Poświęcony
MIEJSCOW

W teatru

Oddział I. Pości
Dla śmiechu i
czenie (dramat z życia wojennego).
jednej zachcianki (komiczne).

Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1- w miejsce 50 kop., drugie miejsce 80 kop. Krzesło w łożu po 50 kop. Gale-
rja 70 kop., dzieci, urażeni i żołnierze płacą połowę.



ZESTOCHOWSKI
Ciepła polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki
GA DĄBROWSKIEGO * Cena 3 kop.

Wielkie Kinematograficzne przedstawienie **Zmiana programu**
DWA RAZY w tygodniu.
od 5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 po poł.

w okolicy Petersburga (z nat.); **Sportowiec z tamtego świata** (kom.);
Żyć jak paluszek (bajka o 7-miu dzieciach); **Niezastuzone przeba-**
MITOŚĆ Meksyka (dramat); **Śrutki**
NAD PROGRAM 2 obrazy: Wjazd Króla Edwarda VII do Berlina i Oliver Kromwel.

Dyrektor B. Zarzek!

W Teatrze „OAZA“

Od Piątku 19 do 25 Lutego r. b.

- 1) Największy w świecie ogród zoologiczny w Londynie (z natury);
- 2) Nowoczesny komandor (bar komicz.);
- 3) Olivier Kromwel (dram. histor.);
- 4) Spór sąsiedzki (dram.);
- 5) Lekomyślny wielbiel kobiet (sceny humor.);
- 6) W cudzych piórkach (b.k.)

NAD PROGRAM:

Wjazd Króla Angielskiego Edwarda VII do Berlina 19 Lutego 1909 r.

Krajowy Dom Bankowy

STANISŁAW Ks. LUBOMIRSKI

podaje do wiadomości, iż z dn. 22 lutego otwiera

Oddział w Częstochowie,

który załatwiać będzie wszelkie czynności bankowe.

ZARZĄD

2-go Częstochowskiego Towarzystwa

Pożyczkowo-Oszczędnościowego

niniejszym ma honor zawiadomić, że doroczne zwyczajne **Ogólne Zebranie** Członków od-
będzie się w **Sobotę** dnia 27 Lutego r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Harmonia przy
przy ulicy Mikołajewskiej № 8.

W razie nieprzebycia przewidzianej przez Ustawę liczby Członków, Ogólne Zebranie
odbędzie się w drugim i ostatecznym terminie w Poniedziałek 8-go Marca r. b. o tejże godzi-
nie i w tejże sali. 245-2-1

Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od
2 do 7 po południu.
Choroby zębów i jamy ustne, Plomby, Zęby sztucz-
ne bez podniebienia, na kauczuku i w złocie.
Al. Aleksandra 10, dom p. Rajchrowej, gdzie
skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Oko-Perlin Dentysta

Teatralna № 13.

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od
2 do 8 po południu. Prawia zęby sztuczne na
złocie bez podniebienia,
oraz przyjmuje niezamożnych od 8 do 10 rano
bezpłatnie.

GALA PETER

Pierwsza mleczna czekolada
w świecie.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.
**Lecznica chorób zębów i jamy
ustnej**

Marjana PUCHALSKIEGO

II-ga Aleja № 26, róg Teatralnej
(nad Apteką W-go Długosza).

Operacje dentystyczne, leczenie, plombowanie
i zęby sztuczne.
Podług taksy.
Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop.

W dniu 22 Lutego r. b. (poniedziałek) w
lokalu Tow. Spiewaczego „Lutnia“, grono człon-
ków 4b Kola Tow. „Jedność“ prac. D. Z. W. W.
urządza

Zabawę taneczną

przeznaczając dochód z niej na wplwy szkolne
członków tegoż koła.

Węcejście za zaproszeniami. Cena biletu woj-
ściowego 1 rub. 235-2-2

**Obeonie najlepsze piwo
Waldzleschen**

zopatrzone wszystkie handle i restauracje.

Lekarz Dentysta Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 po poł.
Al. Aleksandra 8. piórsze piętro, dom p. Rygockiej.
Choroby zębów i jamy ustnej, Plomby, Zęby sztuczne bez
podniebienia na kauczuku i w złocie.

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpie-
wu solowego i chóralnego w szkołach i to-
warzystwach, harmonii i kontrpunktu udziela
prof. muzyki

Feliks Witeszcak

w Częstochowie, Al. II № 37, II piętro

PAPIERZYNARD

Papier medyczny tanży od innych, skuteczny
dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, niezły
dług oddechowych. Wyborny plaster przeciw
nagłotkom etc. Sprzedaż w aptekach i skła-
dach aptecznych. 1508-10-4

Budowa teatru

w Częstochowie.

Spłaca od dłuższego czasu i, zdawało się,
pogrzebana sprawa budowy teatru w Czę-
stochowie, mogącego zaszkodzić nieco wybredniej-
sze estetyczne wymagania częstochowskiej pu-
bliczności, została ponownie poruszona na la-
mach „Gońca“.

Autór artykułu p. Max Bohm zwraca się
do mieszkańców Częstochowy i, stawiając im
za przykład osadę Krzepice, szczywa do rozpo-
częcia starań około wzniesienia świątyni saku-
ki. Pomijając może nie zupełnie udany spos-
sób pobudzenia ambicji mieszkańców Czę-
stochowy, wskazaniem im za przykład mieszkań-
ców osady Krzepice, zdobywających się na
wzniesienie... saepi strażackiej, w której od-
bywają się również przedstawienia amatorskie,
list ten zasługuje na uwagę ze względu na
poruszony temat.

Sprawa budowy teatru poruszana była kil-
kakrotnie przez różnych inicjatorów (nie zaw-
sze „ideaowo“), po kilku lub kilkunastodniowej
ożywionej dyskusji: n „Jackowskiego“, kilku
dużo obiecyjących zebraniach, kilku wrzeszcz
dopingujących artykułach „Gońca“ — uciechła i
zamierała.

Powiniliśmy zastanowić się i wniknąć w
przyczyny tych niefortunnych zabiegów około
urczywistnienia projektu ogólnie pożądanego
i sympatycznego: czy m. Częstochowa nie jest
w stanie zdobyć się na wybudowanie teatru
czy wziąć się do sprawy nie umiemy. Inicja-
torowie projektu budowy teatru postępowali
dwoma drogami: jedni zwracali się z wzowa-
niem do mieszkańców, aby w imię poeznola
spełnienia czynu obywatelskiego, który wpły-
nie na usalachtenienie mas i podniesienie mo-
ralnego poziomu ogóln, przysylnili się do ur-
czywistnienia projektu drogą ofiar i skła-
dek, inni starali się przedstawić projekt jako
„dobry interes“ i zachęcić zamożniejszych lu-
dai do ulokowania w nim swych kapitałów.
Pierwsza droga jest bardzo długa, mozolną i,
jak śmiem twierdzić, na podstawie obserwacji
życia miejscowego, nie prowadzącą do celu.

Wykonywa: pomniki, figury, posątki, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie wozbiarstwa wcho-
dujące, od najwycześniejszych do najwznowitniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich kr. owych i zagranic-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki i naczelowane i wszelkie roboty satelitarne. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w nielozogodnych warunkach. Informacje w sprawie kosztorysów i wycen wziętych w rachubę.

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowe Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Przy biurze został otwarty **skład węgla** z kopalni „Hrabia
Renard“, który sprzedaje węgiel **na pudy** po kop. 17½
z dostawą do domów.

Nie sądzę bynajmniej, aby mieszkańcy Częstochowy ulepieni byli z gorszej gliny niż mieszkańcy innych miast, faktem jest jednak, że lekkoć razy powstaje jakikolwiek projekt, mający na celu sprawę społeczną i wymagający ofiarności ze strony ogółu, projektodawcy spytają się dziwną obwołnością i oziębłości — w rezultacie projekt robi... flaszę. Przyczyną tego niedodatniego, bądź co bądź, objawu jest brak, a przynajmniej niewielka ilość pomiędzy inteligencją — finansistów, więc ludzi głównie mogących przyczynić się do urzeczywistnienia projektu, któryby wiązała tradycja, którzy uważaliby Częstochowę za swoje rodzinne miasto, brak, że tak nazwę, patryotyzmu lokalnego, zniechęcającego nieraz mieszkańców do robienia ofiar na korzyść ulepszenia miasta i stworzenia niezbędnych ulepszeń w dziedzinie rozwoju kulturalnego i towarzyskiego życia ogółu mieszkańców. Większość inteligencji jako element napływowy uważa Częstochowę za etap przejściowy w pogoni za karierą lub, w rezultacie, jako teren do zrobienia grosza i wywieśnienia się czemprejdzę z tej „nudnej dziury”. Wobec takiego usposobienia wszelkie odezwy do szlachetnych i wzniosłych uczuć mieszkańców nie odnoszą pożądanego rezultatu: przy najśliszej agitacji zbiorą się dziesiątki conajwyżej setki rubli tam gdzie potrzebne są tysiące.

Pozostaje inna droga — traktowanie budowy teatru jako przedsiębiorstwa. W tym wypadku koniecznym jest zdanie sobie sprawy z wysokości wymaganego kapitału i przypuszczalnego oprocentowania tegoż. Teatr w dosłownym tego słowa znaczeniu, a więc z kilkopiętrową salą mieszcząca 700 — 800 osób, sceną, maszyną, przywoitem lecz skromnym urządzeniem kosztowałby najmniej 200 tysięcy rubli, licząc 5 proc. na amortyzację i 6 proc. — oprocentowania otrzymamy, że prócz kosztów utrzymania, podatków, służby, remontów, czyli dochód musiałby osiągnąć sumy 22,000 rubli rocznie — takiego dochodu gmach teatru w Częstochowie przynieść nie jest w stanie, twierdzenie więc, że teatr może przynieść zyski jest mylnym. — Teatr może być postawiony z funduszy miejskich lub z funduszu ofiarności publicznej, co w obecnej chwili jak jedno tak drugie jest rzeczą niemożliwą.

A jednak lokal na teatr może być wybudowany o ile nie będziemy powtarzali błędów, które popełniamy zwykle przy tworzeniu projektów, a mianowicie nie staramy się uwzględnić ich według siły i możliwości, lecz każdy najmniejszy projekt, urzeczywistnienie którego nie nastęrczałoby wiele trudności, powiększamy i rozszerzamy do rozmiarów widzianych przez nas w stolicach i miastach zagranicznych: teatr pragnęliśmy wybudować jak w Krakowie, wystawę zacząć w Pradze, światłem i tramwajami pobić Warszawę, bruki i urządzenia miejskie mieć jak w Berlinie — dzięki temu każdy projekt, nie wytrzymałby rachunku i możliwości urzeczywistnienia, pęka jak bańka mydlana, zagrywamy nam przed oczyma tęczowymi kolorami złudzeń.

Chcąc aby budynek służący pomieszczeniem dla teatru opreocentowywał się, koniecznym jest, aby koszt budowy wraz z placem i wewnętrznym urządzeniem nie przewyższał sumy 75 do 80 tys. rubli. Nie będzie to naturalnie teatr w dosłownym tego słowa znaczeniu, lecz gmach, mieszczący salę na 600—700 osób ze sceną i galerją, drugą mniejszą salą, kilkanaście pokoiów do wynajęcia na lokal stowarzyszenia śpiewaczego, klub lub coś podobnego.

Zaciągnąwszy pożyczkę Tow. Kr. Miejs. w sumie przypuszczalnie 40,000 rb., postawilibyśmy koniecznym dla pokrycia kosztów budowy zebrać 35—40 tys. rubli.

Na ostatnim zebraniu w kwestji budowy takiego lokalu, swołanem z inicjatywy stow. śpiew. „Lutnia”, uformowaną została lista osób, deklarujących sumę udziałów, pomiędzy którymi były pokażne cyfry 5000 rb., w ogólnej sumie wyos... zadeklarowanych udziałów łącznie z placem dosięgają 30,000 rb. — projekt w zakresie wyżej wskazanym byłby bliski urzeczywistnienia gdyby nie zostały popełnione następujące błędy.

- projekt skromny rozszerzony został do rozmiarów kosztownego teatru;
- postawiono zwrócić się do ogółu mieszkańców z propozycją powiększenia listy osób, deklarujących udziały, przyczem listę złożono z członków wybranego komitetu, żądając tymczasem aby chętni zgłaszali się sami i zapisywali się na listę ofiar.

Rezultat jest taki, że sprawa uciechła, lista udziałowców leży zapewne gdzieś w biurku członka komitetu budowy przyszłego teatru, o komitecie tym zaś nic nie słychać — projekt był na dobrej drodze, lecz wstał zwichnięty przez brak energicznej organizacji i niellczenie się z psychologią mieszkańców.

Inicjator lub iniejatorzy, którzy podejmą przeważnie projekt budowy gmachu teatralnego powinni:

- 1) Urządzić zebranie i zaprosić w pierwszym rzędzie osoby figurujące na zesiorocznej liście.
- 2) Sprawdzić czy wszystkie wyżej wskazane osoby utrzymują w swej sile złożone deklaracje.
- 3) Żądać wniesienia niezwłocznie 1% zadeklarowanej sumy.
- 4) Sporządzić projekt gmachu drogą konkursu lub ograniczonej konkurencji, nie wychodząc po za granicę kosztorysu w sumie 80 tys. rub.
- 5) O ile suma deklaracji dosięgnie 25,000 rubli przystąpić niezwłocznie do budowy, pozostawiając prawo komitetowi ściągania w więcej energiczny sposób dalszych deklaracji.
- 6) W celu łatwiejszego zjednania sobie większej liczby udziałowców pożądanem byłoby, jak się praktykuje w mniejszych miastach zagranicznych, zapewnienie udziałowcom pewnych ulg w cenach biletów na wszystkie przedstawienia.

Mam nadzieję, że głos mój poruszy drżącą od dłuższego czasu sprawę budowy budynku teatralnego, brak którego silnie odczuwany jest przez cały ogół mieszkańców pozbawionych tej koniecznej i jedynej rozrywki.

Gosdawa.

Sensacyjne procesy.

(Korespondencja własna „Gońca Czesk.”)

Dołatkowa. przestępstwa p. Borowskiego.

Przys. Chyliński: Jaki interes mogłyby mieć trzecie osoby lub partia, aby rzucić na panią Borowską tak ciężkie oskarżenia?

Świadek sądzi, że partja, raz rzuciwszy podejrzenie, chce je całą siłą podtrzymać. Winę tu ponosi poseł Daszyński. „Naprzód” umiesił sprostowanie; miał być wwołany sąd partyjny; po przyjeździe z Wiednia sprzeciwił się sądowi p. Daszyński, a nawet „sbeształ” za to pp. Haecera i dr Bobrowskiego.

Obrońca dr. Heskí podaje, że już w roku 1905 Bakaj dał Burcewowi wyjaśnienia o paui Borowskiej; po spisaniu ich dopiero w r. 1908 wobec wystąpienia PPS. ujawniono te szczegóły. Zatem już w r. 1905 podał Bakaj to co według p. Borowskiej miała mu partja podsunąć w r. 1908.

Bakaj oskarżyteł zapytuje, czy pan Borowski pytał p. Daszyńskiego o dowody, winy swej żony?

Dr. Borowski: Wyzwałem p. Daszyńskiego na pojedynkę z powodu zarzutów, od pojedynku wszakże odstąpiłem, uznawszy p. Daszyńskiego za niezłodnego do honorowej satysfakcji, gdyż w parlamencie naruszył cześć matki namiestnika hr. Pińskiego. Pytałem p. Daszyńskiego o dowody winy mojej żony. Pan Daszyński powołał się na Bakaję; gdybym wiedział wówczas, że Bakaj jest tak „straszny łajdakiem” i że na takiego powołuje się pan Daszyński, to byłbym sobie na miejscu satysfakcję wymierzył.

Oskarżyteł, dr. Lewicki, zażądał wezwania jeszcze p. Borowskiej.

Dr. Lewicki: Czy pani prowadziła partyjne biuro pasportowe zagraniczne?

Sw.: Nie miałam biura pasportowego. Gdy raz zgłosiła się do mnie pani Klimaszewska o pasport zagraniczny partyjny, posłałam z nią do doktora Bobrowskiego, ten pasportów nie miał, więc posłaliśmy do pewnego inżenera, członka partji. Ostatecznie dostaliśmy pasport. To był cały mój udział w biurze pasportowym, którego nie prowadziłam.

Obr. dr. Heskí: Czy pani przypuszcza, że w Krakowie istnieje biuro pasportowe?

Sw.: Tak, sądzę, że istnieje biuro pasportowe, skoro kilkanaście, albo kilkadziesiąt pasportów znajduje się w jednym ręku...

Obr. dr. Heskí: Zatem pani mówiła Petersonowi o biurze pasportowym, dalej o tajnej drukarni „Robotnika”, która nie istniała w Warszawie?

Sw.: Ja miałam skład broni rewolucyjnej, znałam ludzi, którzy broń przewozili, a przecież żaden z nich nie ponosił najmniejszej szkody. Posiadałam także wazę władomości o partji; również żaden z ludzi, o których wiedziałam, nie „wypała” się wcale.

Oskarżyteł, dr. Lewicki, stawia wpiosek o dopuszczenie do rozprawy, jako świadka, dr. Grodzińskiego z Warszawy, który przeczytał wzmianki w dziennikach o swoim spiegoświe. Dr. Grodziński, zamieszany był także na czarnej liście; obecnie posiada dokumenty rehabilitacyjne i chce je złożyć sądowi, jako ilustrację do obecnego procesu.

Obrońca, dr. Heskí, zgadza się na dopuszczenie dr. Grodzińskiego.

(D. C. L.)

Na marginesie.

Kiedys ktoś zainteresował mnie: — Nie wie pan co o wydawnictwie poświęconem zlotnicu?

Wiedziałem i udzieliłem mu informacji, że tygodnik taki wychodził ongi, lecz upadł z powodu braku poparcia. Zaczęliśmy mówić na temat wydawnictw fachowych. Jestto istotna boleżąca ogółu polskiego. W żadnym chyba kraju nie ignorują tak wydawnictw poświęconych pracom zawodowym. Coraz to które z nich upada z powodu zupełnej obojętności czytelników, dla których jest wydawane. Smutna to rzeczywistość!

Niedawno ukazał się nowy tygodnik, poświęcony mechanice. Usiłowałem go poprzeć w odpowiednich sferach. Spotkało mnie z dobroliwą ironją:

— Po co? na co? my to już dawno wiemy, o czym o ni i tam piszą.

Ważnie, — w tem całej zło. Bezprzykładna niechęć do drukowanego słowa, zupełna niewiara w teorię. Konsekwencje tej ignorancji teorii danego rzemiosła przez zawodowców — są opłakane. Rzemieślnik nasz jest konserwatywny w sprawach swojego fachu, jakiego dziś nie zna Zachód. Wiele gałęzi pracy fachowej, zdobywszy, wynalazków to — krajna niezna na dla nas. Przykład, niestety, idzie z góry, — bo wydawnictwa poświęcone wyższemu dzielnym wiedzy, w kraju naszym zaledwie robią bokami, wychodząc nieregularnie, niekompletnie.

Trzeba otrząsnąć się z tej niechęci dla drukowanego słowa. Instytucje, stowarzyszenia, korporacje zawodowe powinny bezwarunkowo popierać fachowe wydawnictwa, myśleć o coraz nowszych i udoskonalaniu istniejących.

Praktyka bez teorii, opartej na znawstwie fachowym i wykształceniu, jest jak ciało bez duszy — o tem winni pamiętać nasi rzemieślnicy!

grot

Kronika miejska.

Dlaczego nikt nie pomyśli o wydaniu książki adresowej lub ściśłego informatora handlowego, tak przemysłowemu miastu jak nasz?

Dlaczego mieszkańcy nie reagują na odezwę komitetu wystawowego, w sprawie mieszkań? Jestto rubryka poważnego dochodu dla każdego, a także kulturalny obowiązek okazania gościnny chętnym do zwiedzenia naszego miasta i wystawy.

Dlaczego magistrat nie pomyśli, o postawieniu pieców żelaznych opalanych koksami, podczas silnych mrozów, na postojach dorożkarskich, za przykładem innych miast, a dorożkarze przemardi postawiający koni na opas, chwając się po brmach, lub tamując i tak ciśnie wejście na dworzec kolejowy?

Dlaczego wśród członków Stowarzyszenia pracowników handlowych nie powstała myśl delegowania kogoś na mający się odbyć w Petersburgu ogólny zjazd pracowników handlowych. Warszawa wysyła 10 przedstawicieli, Łódź 4-ch, czemu Stowarzyszenie w Częstochowie nie wysła choćby jednego, dla okazania swej żywotności? (f. n.)

Z wczorajszego wieczoru karnawałowego pozostało częstochowianom wrażeń co niemiara. Od ulicy Krakowskiej aż po spokojną zaawycją Częstochówką trzęsły się fundamenty kamienia, a szyby akompanjowały brzękiem dzikim piruetom tancerzy.

— „Ostatki na wpięty” w sali hotelu Angielskiego udaly się nadszpodziewanie. Już to tradycja tego balu ustalona i w tym roku nie zawiodła.

— W Stowarzyszeniu rzemieślniczo-przemysłowem w Alei 1-jej № 9, bawią się od godziny 9-iej do tej pory, a tak mile czas nam tu upływa, iż załujemy, że obowiązek nas wzywa do opuszczenia tej sali, by podążyć na najmniej sympatyczną zabawę na ulicy Mikolajewskiej.

— Tu, w sali „Harmonja” po zapowiedzianym w programie koncercie chóru rzemieślniczego pod wytrawną dyrykcją p. F. Włozosaka, niezmodernowani śpiewacy sygnali równowagę, oddając się zabawie, krasznej umiarkowanym flirtam i tańcem.

— „Lutnia”, jak zawsze. Czyż można sobie wyobrazić, by mogło być miłej i ciepłej, niż tu, pomiędzy temi zawsze żywiliwie usmiechnionemi twarzami gospodarzy, w tym wianku skromnych a bożych tancerzek. Doprawdy wyśię się nie chce, a trzeba, boć natura ma swoje prawa i... o sen wola.

Spółka chrześcijańsko-dewocyjna. W dniu 8 lutego aktem, zeznanym za № 861 przed rejentem Małkowskim zawiązana została w Częstochowie spółka chrześcijańsko-dewocyjna, mająca za cel zgospikowanie w rękach chrześcian

reprodukcji i handlu przedmiotami dewocyjnymi. Ustawę i markę, wyobrażającą wieżę Jasnogórską z napisem wokół: „Spółka chrześcijańsko-dewocyjna“ wysłano już do Petersburga do właściwych władz do zatwierdzenia. Działalność spółki zaznaczyła się już udzieleniem jednemu z najnowocześniejszych w Warszawie zakładów litograficzno- artystycznych znacznego zamówienia na reprodukcje.

Poswiganie banku. Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym ks. kan. Fułman dopełnił aktu poświęcenia nowo założonej w naszym mieście filii Krajowego Domu Bankowego, którego lokal mieści się w domu № 22 przy zbiegu Alei 2-iej z ulicą Teatralną. Poświęcenie odbyło się w ścisłym gronie pracowników i filii i osób bankowi bliskich. Z okazji tej uroczystości właściciel firmy ks. Stanisław Lubomirski złożył na ręce ks. kan. Fułmana pewną kwotę na dalszą budowę kościoła św. Rodziny oraz nadesłał do redakcji naszej rb. 200, — przeznaczając z tej sumy rb. 100 — na polski dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego p. Kościńskiego, oraz po rb. 50 — na dwa towarzystwa dobroczynności: dla chrześcijan i dla żydów.

Opięka nad zwierzętami. W dniu onegdajszym w alei w pobliżu cukierni Jackowskiego uwiązł w śniegu wóz nakładony węglem, a zaprzężony w dwie wychodzone z opuchniętymi nogami szkapiny, dla których nad siły było uporać się z przerstającą im ciężarem. Nic nie pomogła interwencja przechodniów, powodując natomiast tem zawziętsze razy batoga ze strony woznicy. Dopiero wdranie w sprawę przechodzącego przypadkiem w pobliżu członka sosenowickiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami p. Antoniego Grabowskiego położyło tamę zgnęczeniu się nad niedolnymi nietylkami do pracy nad siły, ale poprostu do dalszego bytowania szkapami. Konie wyprężono, odsyłając je do czyszciciela miejskiego, protokół zaś zajęcia przekazano zwykłą drogą do sądu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności właściciela koni, zamieszkałego w Alei III-iej № 46 składnika węgla p. A. Bizykowicza.

Handel dzieł sztuki i reprodukcji oraz artystyczna pracownia ramiarska powstała w ostatnich dniach w Częstochowie, czyniąc zadość potrzebie inteligentniejszych i więcej pod względem wymagań artystycznych wykształconych mieszkańców. Do tej pory pragnąc nabyć czy to oryginalny obraz, czy też jego dobrą odbitkę specjalną lub na pocztówce, wreszcie jakiś okaz ceramiki, tak bardzo nadającej się na okazyny podarek, zmuszani byliśmy wybierać się w podróz do Krakowa, lub jeszcze dalszej Warszawy.

Dzisiaj nabywać możemy obrazy, rzeźby, wazonny, galwanotypy i akwaforty, wreszcie Krakowskie artystyczne karty pocztowe i wstążki w specjalnym „Kunsthandlungu“ pod bajeczną, z kłechy ludowej o „Wywidębie i Waligórze“ zapożyczoną, firmą w oficynie domu pana Bessera № 32 przy Alei 2, otwartym.

Sprawowanie uczniów na świadectwach. Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu, aby za świadectwach w szkołach prywatnych z prawami rządowymi oznaczano o sprawowaniu się uczniów. Oceny stopnia sprawowania uczniów powinny być oparte na danych, komuni-kowanych władzy naukowej przez właścicieli uczelni prywatnych, a sprawdzanie prawdziwości tych danych należy do artrybucji władzy.

Ślizgawka na wpięty. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że połowę czystego dochodu ze ślizgawki w cykłodromie przy ul. Teatralnej, właściciel tej zobowiązał się przeznaczyć na korzyść niezamożnych uczniów i gimnazjum polskiego w Częstochowie. Dzisiaj przy dniu niedzielnym na ślizgawce tej przegrzawano będzie muzyka.

Czy to pios, czy to bies. Znana jest ze znakomitej interpretacji w Warszawie Mieczysława Frenkla, u nas zaś w Częstochowie Trojanowskiego na wieczorkach w Lutni—parodia ballady pod tym tytułem. Wystrząsani przyjaciele aż w rowie się ukryli, obserwując sylwetkę zbliżającego się, a potem oddalającego zwierzca. Pios tymczasem pobiegł dalej machając ogonem, aż zatrzymał się na Ostatnim Graszu w domu Rakowskiego u strażnika Samarcowa, który ze względu na biały szerszeń i żółte łaty koło uszu i na grzbiecie, za biesą go nie wziął, i chętnie prawemu właścicielowi go zwrócił.

Okradzenie. Wczoraj między godziną 6—7 wiec, podczas największego natoku publiczności w kinematografie w miejscowym teatrze niewiadomy złodziej wyciągnął z kieszeni pani Z. woreczek zawierający prócz notatek i 7 rb. gotówką.

Nic nie pomógł lament i poszukiwanta, złodziej umknął nieschwytany. W dalszych czasach więcej jeszcze, niż dawniej uważać trzeba, na kieszeń, mając z sobą pieniądze, szczególnie w tłoku, naprz. na pociągach, w

kościół, w kinematografie itp.

Rewizja. Jak się dowiadujemy p. gubernator piotrkowski delegował do Będzina urzędników do szczególnych zleceń w celu rewizji będzińskiego urzędu powiatowego.

Aresztowano w dniu wczorajszym w naszym mieście do czasu sprawdzenia osobistości Jana Błaszczyka, Franciszka Mrówca, Władysława Pieplaj, Feliksa Gajdę i Wojciecha Karminskiego, za pijkantwo zaś zatrzymano do wytrzeźwienia w szpitalu Konstantego Węzowskiego.

Podjeźraną o kradzież Annę Kosecką wczoraj zatrzymano, osadzając ją w areszcie do czasu ukończenia śledstwa.

Za wdzęgowstwo aresztowano wczoraj Marjanę Psiuk, Katarzynę Bąk i Bolesława Sztukę.

Z prasy. W dniu 1 kwietnia rb. nakładem wydawnictwa „Szwajcaria w obrazach“ ukazał się przewodnik po wszystkich miejscowościach kuracyjnych Szwajcarii w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim. Książka ta bogato ilustrowana, wyposazona w prace najlepszych sił literackich Szwajcarii—zapewni brak, jaki się dawał w tym kierunku odczuwać.

Odpowiedzi Redakcji. Panom H. C., S. S., J. R. J. K. i in. Ponieważ polemika w sprawie Panom wiadomej została przez Redakcję „Gońca“ zamknięta, list Sz. Sz. Panów nie będzie wydrukowany.

Telegramy.

Zgon W. Księcia.

Petersburg 20 TAP. Najjaśniejszy Pan z powodu śmierci Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza polecił przywdziać na Najwyższym Dworze żałobę na trzy miesiące.

Petersburg 20 TAP. W południe po nabożeństwie żałobnym zwłoki Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza złożono do trumny dębowej i ustawiono na katafalku, obitym czerwonym aksamitem. O g. 2-iej p.p. w obecności rodziny Nieboszczyka, Wielkich Książąt, osób Dworu, Rady państwa i generalnej odprawiono powtórnie nabożeństwo żałobne.

Dzisiaj stołca przybrana w oznaki żałobne i flagi.

Nieudany rabunek.

Pirjatni 20 TAP. Pięciu złoczyńców usiłowało ograbić kasę pocztykowo-oszczędnościową, strzelali z brauningów, rzepili bombę, ale nie zdążywszy zabrać pieniędzy, uciekali pogonią.

Walka z bandytami.

Lublin 20 wł. We wsi Trzcince w pow. Lubartowskim policja stoczyła walkę z bandytami. Podczas wymiany strzałów zabity został sołtyś Skoliniak oraz bandyta Grzechniak, główny herzt rozbójników.

Stan epidemii.

Petersburg, 20 TAP. W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholera azjatycką osób 10, zmarli zaś 5.

Wogóle w szpitalach i ambulansach znajduje się 266.

Wyrok.

Saratów 20 TAP. Sad wojenny skazał dziś winnych napada na sklep monopolowy w powiecie piotrzkowskim i zbrojnego oporu policji, oskarżonych o należenie do rewolucyjnej organizacji, 2-ch na ciężkie roboty, 2-ch zaś uwięził.

Opór Bośni.

Sarajewo 20 TAP. Urzędy celne donoszą tu z całej Bośni o zarządzonej przez lud bojskocie towarów austriackich.

Zamieszanie śnieżne.

Kijów 20 TAP. Na drągach żelaznych Południowo-Zachodnich w kierunku Odessy oraz na pograniczu austriackim pociągi towarowe więzną śród śnieżnych zamieci, osobowe zaś kursują ze znacznym opóźnieniem.

Bomba.

Tyflis 20 TAP. Dzisiaj zrana na placu Lermontowskim eksplozowało, na szczęście bez ofiar w ludziach, niewyuklepisz sily wybuchowej bomba, rzucono na przez nieznanego sprawcę, który zbiegł. Okna w 4 sąsiednich domach wyrwane sily wybuchu.

Falszywo matyry.

Odesa 20 TAP. Aresztowano tu 2 falszerzy świadectw dojrzałości, jakoby wydawanych przez wileńskie gimnazjum.

Schwytani defraudanci.

Odesa 20 TAP. Zatrzymano tu dwóch współzłoczyńców, którzy zafrankosowali za fałszowanym listem w tutejszych i kiszyniowskich bankach 15000 rb.

Zaprzeczenie Łachowa.

Petersburg 20 TAP. Pułkownik kozaków szacha perskiego w Teheranie, listem drukowanym w gazecie „Nowoje Wremia“ zaprzecza prawdziwość szczegółów podanych w „Rieczach

przez Panowa, nazywając je „oszczerstwem, kającym honor całego wojska“.

Niepodległość Bułgarii.

Wiedeń 20 TAP. Agencja Reutersa ogłasza zaprzeczenie, jakoby mocarstwa, a przedewszystkiem Rosja, Francja i Anglia uznały nieodległość Bułgarii.

Petersburg, 20 TAP. Cała prasa tutejsza uważa obecną chwilę przybycia cara Ferdynanda na pogrzeb Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza—za najodpowiedniejszą do uznania Bułgarii, niepodległą. Impuls od tego, zdaniem gazet, powinna dać Rosja.

Odczyt Przybyszowskiego.

Zürich 20 wł. Wczoraj w sali tutejszego konserwatorium muzycznego odbył się odczyt przybyłego tu umyślnie w tym celu z Monachium Stanisława Przybyszowskiego „o Sżópenie“. Odczyt urządzony był staraniem miejscowej kolonii polskiej, publiczności jednak zebrało się bardzo mało.

Schwytani graezy.

Zürich 20 wł. Miejscowa policja aresztowała tu 2-ch izraelskich rosyjskich, którzy w „Café du Terrasse“ usiłowali ograbić widzów w zabronioną „dyrdymałkę“ na bilardzie.

Polski koncert.

Winterthur 20 wł. Stuchacze technicznej szkoły technicznej—polacy urządzili koncert na korzyść potrzebujących zasłki kolegów z udziałem p. Bernardo Bernardiego. Powodzenie było ogromne. Bernardiemu wręczono adres opatrzone licznymi podpisami w dowód wdzięczności za bezinteresowność.

Zgon b. państwa.

Wiedeń 19 wł. Dzisiaj rano zmarł tu b. poseł do Rady państwa, ś. p. Włodzimierz Gniewosz.

Cesarz Franciszek Józef polecił wyrazić rodzinie amarłego posła współczucie.

Armia bułgarska.

Konstantynopol 19 wł. Wysoki dygnitarz wojskowy, który tu wrócił z Bułgarii, oświadczył, że ostatnia mobilizacja bułgarska wykonana była w przeciągu trzech dni i półdnia godną szybkością. Organizacja armji bułgarskiej jest tak świetna, że armja ta może w przeciągu 48 godzin stanąć w Adrianopolu.

Różne.

Sensacyjna sprawa. W tych dniach w konsulatu rosyjskim w Londynie zjawił się jakiś pan, mówiąc, że jest właścicielem tej części Saskiego placu w Warszawie, na której wybudowano, śledawo Sśbór prawostawny. O pan może dokumentalnie wykazać swoją prawdę i zakłada protest przeciwko pobudowaniu na jego ziemi Soboru. Konsul sawiadami o tych pretensjach warszawskie generalne gubernatorstwo, które rozpoczęło zbieranie danych o owym panu. Jeśli będzie można stwierdzić prawa własności, rozpocznie ten ciężki proces.

Budowanie soboru kosztowało przeszło trzy miliony rubli. Donosi o tem korespondent londyński „Nowej Rusi“.

Przyjmowanie urzędników na pocztę. Okólnik wydziału poczt i telegrafów zaleca przyjmowanie na służbę kobiet jedynie tych, które posiadają dyplom z ukończenia średniego zakładu naukowego. Jednocześnie zrobitno zastrzeżenie, że telegrafistki, wychodzące za mąż, mogą pozostać na służbie jedynie w wypadku, gdy wychodzą za mąż za urzędników poczt i telegrafów.

Uczniowie i uczenice kompletu lekcji tańców z Zawiercia, niniejszem składają serdeczne podziękowanie, za sumienne i z zupełnym naszym zadowoleniem prowadzone wykłady, nauczycielowi tańcowych p. **Edmundowi Stokowskiemu z Częstochowy.** Uczniowie.

W Poniedziałek dnia 22 b. m. w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego Aleja I sza № 9. Nauczyciel szkoły tańców Ed. Stokowski urządza

zabawę i wieczorek

tańcowniczy dla swoich uczni i uczenice, oraz wprowadzących gości, z którego czysty dochód ofiarowanym będzie dla Towarzystwa Dobroczynności dla Carześolan. Ed. Stokowski.

Częstochowskie Towarzystwo MUZYCZNO-LITERACKIE

„LIRA“

organizuje w obecnej chwili podwójny kwintet smyczkowy i fortepianowy, kettko mandolinistów, oraz uzupełnia swój dotychczasowy komplet chórów mieszanych. Kandydati z Częstochowy i okolicy zechcą zgłaszać się listownie lub osobiście do kancelarji T-wa (II Aleja № 43) we Wtorki i Czwartki od godz. 9-iej do 11-iej wiec.

Nagrodzony najwyższą nagrodą medal złoty i krzyż honorowy na wystawie międzynarodowej w Marsylii w 1908 r.



I medalem na wystawie w Rostowie n/D 1908 r.



Uznany za najlepszy. Środek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

CAPTOLIN

prow. farmacji Stanisława Hamburga do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej w Częstochowie.

Egzystująca od r. 1824 Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka Instrumentów muzycznych

W. Stowasser Synowie

(Graslice w Czechach)

w Warszawie, Nowy Świat 36. Filja w Weronie (Włochy).



Poleca wielki wybór instrumentów dętych, rżniętych i innych, oraz wszelkich przyborów do tychże, dla orkiestr kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. Cenniki wysyłają się bezpłatnie i franko.

1247-18-9

KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc.

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

Po cenach umiarkowanych.

KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495-5-3

J. KOSSOWSKI.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH

ekstrakt i karmelki

„LELIWA“

w Warszawie, Zielna 21, Tel. 5954.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Skład sukna i kortów

D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z owego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się brkawym względem Sz. Publiczności D. Zysser.

„Arystokratyna“

Odnaczona na zesłoroocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgliska antyseptycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu — staje się pięć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi, zniszczeni, węgry, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

S! Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

ogz. od 1878 r.

TELEFON

Poleca na nadchodzący post:

Ryby wędzone, Ryby solone, Ryby świeże Na wagę, Sigi, Jesiotra. Minogi, Śledzie królewskie, Uliki i zwyczajne, Sardynki, Szproty, Homary, Auchovis i Marynaty z ryb i jarzyn. Kawior Astrachański i Amurski wyborny w smaku no rublu funt. Masło solone świeże. Sery znanych gatunków. Maggi znakomitą postną przyprawą do wszelkich zap i sosów. Włoszozynę suszoną. Śliwki francuskie deserowe i owoce suszone. Pierniki i Herbatniki. Pomarańcze słodkie i Mandarynki w wielkim wyborze, oraz

Oliwę Nicejską i Olej słonecznikowy.

252-4-1

CZĘSTOCHOWSKA

odlewnia mosiądzu i wszelkich metali oraz robót maszynowych galanteryjnych i figurowych Z. KOKULAR

Częstochowa, ulica Aleksandrowska № 20, telef. № 135.

Przyjmuję uczennice. II Aleja № 33 mieszka. 17. Z csem poleca się Szan. Klientsi. Debnowska. 98

WARSZAWSKA PRYWATNA
bielizny
szycie sukien damskich
męskiej, damskiej i dziecięcej

MASŁO

ze zjednoczonych Maślarni parowych

„Naprzód“

Śmietankowe za funt po 55 k.
Solone do bułek „ 50 „
Solone do potraw I gat. „ 46 „
Solone do potraw II gat. „ 38 „
Sery litewski- „ 28 „
Dostać można Szkoła 9 m. 7.
Skład główny w Warszawie Mo
kotowska 49, t-efon 54.31.
Poleca masło dla p. p. Kupców po
cenach znacznie niższych.

Bardzo
wielka ilość osób
polecająca swoje zdrowie
i zachowuje je przez użycie
PIGULEK PRZECYSZCZAJĄCYCH
DRA CAUVIN'A
(PARYŻUCH)

Do nabycia we wszystkich
włoszycznych aptekach,
a w PARYŻU Faubourg
Saint-Denis, 147



Otworzyłem SKLEP

z maszynami

do szycia firmy Pfaff i różnych firm po rb. 40, z gwarancją i bezpłatnym wyuczeniem szycia i haftu. Stary Rynek № 14. M. Kasztan. 170 dom Gajkera. 24-5

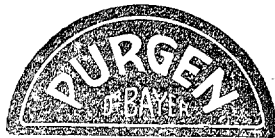


Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 kwietnia, II Aleja dom I mi cha № 16 mieszka. 26. 248-2-2

Udziałem lekcji niemieckiego i francuskiego lub łaciny. Żelazna № 8 m. 6.

Ogłoszenie. Do 8-kl. zakładu naukowego Cz. Bagińskiego w Częstochowie

od 1-go września 1909 potrzebni są nauczyciele z uniwersyteckim wykształceniem i przynajmniej trzechletnią praktyką pedagogiczną: języka polskiego na 19 godzin, łaciny 15 godz., jęz. rosyjskiego 21 godz. i historii i geografii 23 godz. tygodniowo. Do obowiązków nauczycielskich należy strona wychowawcza młodzieży. Płaca za język polski i rosyjski 70 rb, za resztę przedmiotów 60 rb. za goda. tygodniowa w stosunku rocznym. Oferty z curriculum vitae należy przesyłać do 10 kwietnia do Zarządu zakładu naukowego. Częstochowa, 12 lutego 1909 r. 217 3 2 Cz. Bagiński.



BUDAPEST



Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską b-nderką z napisem r syjskim. Cena pud. 65 kop.

Zakład Stolarski JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralną № 16 w Częstochowie.

przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychty i formiery. Ceny przystępne.

Potrzeba dwoje ludzi do gospodarstwa, może być małżeństwo bezdzietne w średnim wieku, z syciem na miejscu. Wiadomość w domu B. Pietrzykowskiego, ulica Cienna obok ogrodu Zawady. 3-1

Przybliżyli się dwa psy wyżyłi maści brunowej. Można odebrać ul. Tartakowa, dom Witmana.

Sklep spoczywcy sprzedam, Ostatni Grosz № 56, przy budującej się Herbakiej stacyi. 249-3-1

Bona polka, z dobrmi świadectwami poszukuje posady jakiej kolwiek sklepowej lub szycia. Oferty Administracja „Gońca“ dla W. 258-1-1

Potrzebni chłopcy do warsztatu kowalniczego w Częstochowie, ulica Prosta № 888 do Żykwickiego na Zawodzin. 5-1

Przygotowuje na świadectwa. Wiadomość i oferty w Administracji sub „Sumienny.“ 234-4-4

Sprzedam sklep spoczywcy Warszawa № 81. 252

c) Zwrocono % od pożyczek zapłaconych przed terminem	29 rb. 39 k.
d) Wypłacono i zarezerwowano % od wkładów	2003 rb. 87 k.
Razem wydatki wyniosły	4268 rb. 86 k.
Otrzymano czystego zysku do podziału	2438 rb. 47 k.

Prezes Zarządu: A. Błaskiewicz.
Członkowie Zarz. J. Piotrowski
P. Krygier
T. Modzalewski.

Protokół Rady.

T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego „Częstochówka“

Zgodnie z § 101 i 102 ustawy Towarzystwa dnia 8 Lutego 1909 r. Rada sprawdziła księgi, dowody kasowe, gotówkę, zastawy, inwertarz i sprawozdanie Zarządu za 1908 rok i przekonała się, że kasowość i rachunkowość znajdują się w zupełnym porządku, jak również sprawozdanie roczne zgodne z księgami Towarzystwa.

Ponieważ aktywa wynoszą 84,682 rb. 98 k. a passywa 82,244 rb. 51 k. przeto otrzymano czystego zysku 2,438 rb. 47 k. i suma ta stosownie do § 80 ustawy pozostaje do rozporządzenia Ogólnego Zebrania.

Prezes Rady: I. Miecznik
Członkowie: E. Romanowicz
I. Orgański
K. Sobieraj
W. Szwabski.

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Członkowie Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego „Częstochówka“ mają zaszczyt podać do wiadomości Ogólnego Zebrania Członków o wyniku rewizji, odbytych od czasu założenia Towarzystwa do dnia 1 Stycznia 1909 roku a mianowicie:

Komisja Rewizyjna przez ten czas dokonywała parokrotnie sprawdzenia rachunkowości i kasy Towarzystwa i zawsze księgi rachunkowe i kase znalazła we wzorowym porządku. Sprawdzając sprawozdanie, sporządzone przez Zarząd za ubiegły czas, znalazła wszystkie pozycje bilansu Towarzystwa zgodne z księgami Towarzystwa i odnośnymi dokumentami.

Bilans przedstawia się:

W przychodzie	84,682 rb. 98 kop.
Rozchód	82,244 „ 51 „
Czysty zysk	2,438 rb. 47 kop.

Komisja stawia wniosek, aby Ogólne Zebranie Członków sprawozdanie od czasu założenia Towarzystwa do dnia 1 Stycznia 1909 roku raczyło zatwierdzić.

Częstochowa 9 Lutego 1909 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

L. Janicki
J. Golnik
A. Łęgosz.

Projekty Zarządu i Rady.

Na wspólnym posiedzeniu Rady i Zarządu dnia 10 Lutego 1909 r. uchwalono zaproponować Ogólnemu Zebraniu Członków T-wa z 2438 rb. 47 k. czystego zysku przeznaczyć:

1) 10% na kapitał zapasowy	243 rb. 86 k.
2) na kapitał rezerwy	600 rb. —
3) 7% dywidendy od udziałów	297 rb. 27 k.
4) Do uznania Ogólnego Zebrania resztę w ilości	1297 rb. 33 k.

Na tem samym posiedzeniu postanowiono jednac od Ogólnego Zebrania uchwalenia następującego budżetu na 1909 rok:

1) Na lokal	200
2) Na opał i światło	100
3) Na księgi, druki, ogłoszenia, blankiety i t. p.	400
4) Porta i koszta sądowe	125
5) Pensje pracujących osób w biurze	1800
6) Wynagrodzenie 5 Członkom Rady	500
7) „ „ 4 „ Zarządu	500
8) „ „ 8 „ Komisji	500
9) Na pomoc kancelaryjną	75
10) Nieprzewidziane wydatki	200
	100
Razem	4000

Louis Payon.

PORWANIE.

— O czym myślisz, Idu?

— O niczem babuniu.

Babunia uśmiechnęła się filuternie i ruchem szybkim podniosła okulary, które przystaniały jej szare oczy, następnie wyciągnęła z kieszeni tabakierkę złotą i uderzywszy w nią kilkakrotnie, szepnęła:

— Ta, ta-ta!... kiedy się o niczem nie myśli, to wtedy można by najwięcej opowiedzieć...

— Ależ nie, babuniu, rączko ci.

Paniuszka nie podnosiła głowy z nad haftu, ale jej rączka z igłą drżała lekko. Babunia zasyłała tabaki, wnuczka zaś tomaczyła się dalej:

— Nic babuniu, doprawdy; zresztą spojrzij na mnie.

I wolno oczy podniosła.

— Naturalnie! — rzekła babunia — masz jaką wielki smutek, z którego nie chcesz mi się zwierzyć, ale oczy twoje, łez pełne, mówią wyraźnie.

— Babuniu, moja najdroższa!

I ruchem gwałtownym Izia zarzuciła rękę na jej szyję, a, krztyną główkę na ramieniu babki, wybuchnęła płaczem.

— Wypłacz się, wypłacz kochanko, — mówiła babunia, głaszcząc pieszczotliwym ruchem jasne włosy wnuczki.

A wkolo nich ogród był pełen słońca i ciszy. Na ziemi drobne i nikielne cienie liści zdawały się gonić za podmuchem wiatru. Pączki brzozy upojone blaskiem i miodem, a ptaki lotem swym zakreślały czarne linijki na błękitnie nieba.

Gdy nareszcie Izia uspokoiła się trochę, babuniu zagadnęła:

— Więc doprawdy, ojciec nie chce ci dać twego Janka?

— Niel.

— Ach Boże! — biadała babunia, pocłagnawszy tak mocno za czepek, że aż się skrzywił na głowie. Muszę ja się wdać w tę sprawę. To przecież nie racja, że syn mój gniewa się z rodziną Delord, aby to biedne dziecko było nie-szczęśliwe, zmuszone do odgrywania roli z Romeo i Julii. Zresztą, ten młody adwokat, potrzebuje domu, żony, a przytem kocha ciebie...

— Tak, babuniu.

— Więc będziesz jego żoną. Osusz izar, będziesz panią Janową Delord, już ja się o to postaram. I prawdopodobnie, aby podkreślić to zdanie, babunia energicznym ruchem poprawiła czepek na głowie.

Izia uradowana, uśmiechała się wśród łez i dusia pocałunkami babunię.

— Daj spokój, ty mała warfakot! — broniła się napastowana. — No, patrzcie państwo, co to miłość może — dodała z miną zadowoloną i tajemniczą.

Babunia z natury była romantyczna, a życie rozwinięto w niej bardziej jeszcze skłonności do romantyzmu.

Kiedyś, za młodu, porwał ją jej przyszły mąż; skandal rozniósł się po całej okolicy, a mimo to babunia nie miała wyrzutów sumienia i chętnie opowiadała o swej miłosnej przygodzie. Czas zatarł trochę kontury, wyidealizował całość, opowiadanie nabrało delikatnych,

subtelnych tonów pastelu. Widziała siebie wieczorem, wśród romantycznej dekoracji, jako młode dziewczę, zawołowane, drzącą ręką otwierające drzwi od ogrodu. Na drodze czekał powóz i piękny narzeczony, którego sobie wybrała. Petciu podróż przez wieś, w noc ciudną, w noc do marzeń, ożywioną jedynie brzękiem dzwonek uprząży.

Petem oberża dyskretna, w której sama spała w pokoju, podczas gdy ukochany pełnił straż przy drzwiach, a na drugi dzień — przebaczenie rodziców rozniewanych i ślub przy dźwiękach dzwonek, które roznosiły wieść po świecie o spełnieniu marzenia dziewczęcia. Od tego dnia babunia żyła szczęściem, niczem niezamąganem. Po śmierci męża pozostała nadal w domu, który przez długie lata był świadkiem ich miłości.

Babunia zawsze uśmiechnięta i sentymentalna, w swej sukni z brązowego jedwabiu, w czarnym czepeczku o fruwających wstążkach, z małą czupieczką koronkową w ręce, wyglądała jakby ją wykrojono z ram jakiegoś starego portretu.

Babunia wszakże miała jedną wadę, parzyła na życie oczami swoich lat dwudziestu i była stanowczą przeciwniczką postępu. Telefon lub samochód budziły w niej formalną odrazę i gorzko żałowała wszystkiego, co było dawniej. Jedną tylko miłość zajmowała ją zawsze żywo, mimo, że przynosiła wyższość dawniej młodzieży nad dzisiejszą.

W przygodzie wnuczki odnajdywała romantyzm własnego życia, wzruszał ją los dwójga młodych zakochanych, którym niesnaski rodzinne tamowały drogę do szczęścia. To też całą duszą pragnęła im dopomóc. Syn jej jednak, mimo próśb i nalegań, pozostał niewaruszony.

Widząc bezowocność swych zabiegów wzywiała do siebie Janka na długą naradę, po której jakby odmłodniała, oczy nabrały blasku, na ustach pojawił się uśmiech.

Widzisz malenka, powiedziała jednego dnia Izii, — wszystkie środki wyczerpałyśmy, pozostał tylko jeden sposób — Janek jest chłopcem poważnym, wiem że możesz mieć do niego zaufanie, uczyni tak — jak kiedyś twoja babunia, daj się porwać.

— Babuniu...

— Co babuniu! kochasz, czy nie, swego Janka, pragniesz go poślubić?

— Tak, babuniu.

— Więc daj się porwać.

W noc bezkسیęcową, poetyczną i dyskretną, okolo drzwi od ogrodu dwa cienie bojaźliwie oczekują. Babuni wydała się, że odmłodniała o lat pięćdziesiąt tak jest wzruszona, tak jej serce bije tętnem przyspieszonym. Zarzuciła na głowę wnuczki lekki szal koronkowy, który jej służył kiedyś w taki sam wieczór i słucha z wytężeniem każdego szumu na drodze.

Za chwilę przybędzie zakochany... taki piękny, w czarnym surducie, twarz blada ze wzruszenia, usta drżące pod ślicznym wąskiem. Konie będą parskające, dawonity uprząży, gdy panicz, opaciwszy stopień karety, poda rękę umiłowanej.

Nagle zatrzymał się jakiś pojazd — to on. Rozległy się dwa ciche uderzenia — to znak umówiony.

Babunia otwiera drzwi, lecz czempredzej cofa się zdziwiona i przerażona.

W olśniewającym oświetleniu latarni acetylenowej czy to ten oczekiwany, wymarzony Janek? W skórze zwierzęcej, w okularach, zakrywających pół twarzy, w czapce płaskiej, o długich uszach, spadających na policzki. A zamiast ślicznej karetki — samochód sapiący, warczący, jak jakaś bestja złośliwa.

— Nie, nie, — wola babunia, to brzydki, za daleko się jedzie na tych maszynach piekielnych, nigdy nie jest się pewnym powrotności i ruchem szybkim, pełnym oburzenia, zamyka furtkę przed nosem chauffeur'a, lecz Izia otwiera ją na nowo, wskazuje do oczekującego samochodu, który w jednej chwili ginie w ciemnościach nocy wtedy właśnie, gdy babunia upada ciężko na ławkę, powtarzając głosem zrozpaczonem:

Ach Boże, co za młodość... I czuje, że od tej chwili w głębi jej serca cała przeszłość uroczna zwiędła na zawsze.

Z dziedziny mody.

Włęcząc niż kiedykolwiek, napotyamy obecnie tak monstrualnie wąskie suknie, że po mimo woli zadajemy sobie pytanie, dokąd nas ta nadmierna przesada zaprowadzi. Wprawdzie moda jest tak kapryśna, że łatwo z jednej ostateczności wpadnie może w drugą, dlatego też radzimy mieć się na ostrożność w arażowaniu swoich toalet. To tylko prawda, że moda chwilowa wymaga materiałów miękkich, giętkich, nadających się do tych wąskich form. Z barw najbardziej protegowane są lila w różnych odcieniach i bronz od złotego do terracota.

Chwilowo panowanie bluzek nie co ustąpiła całym sukniem jednolitym, szczególnie przyjęł się fason „Princesse“, koloru jasno popielatego w tym samym odcieniu sutaszowego, przy szyi i biały różka z koronek lub też ciemno-zielony jedwabny galonik i duży kapelus z piór. Są to kostjumy, które przyjemnie wpadają w oczy.

Kapelusz damski nie będzie już miał tak potwornych rozmiarów, zajmie on miejsce pośrednie, ani za duży, ani też za mały. Moda jest bardzo różnorodna. Mały kapelus przyjął formę „Toque“ z kłitką.

Suknie przykrywa przedłużony zakiel karakułowy, chinchilla lub innych kosztownych futer. Piękny bardzo jest zakiel krótki, przedłużony szerokim, harmonizującym z kolorem futra, pasem taftowym, przybrany haftami.

Przedewszystkiem jednak wypada zaznaczyć, że mufka przybrała ogromne, prawie śmieśne rozmiary. Widocznie moda tym razem pamiętała nietyklo o rączkach pięknych pań, lecz również o ich faforyzowanych małych pleśkach, które mogłyby się w takiej mufce pomieścić.

Krawcy paryscy wprowadzają w modę suknie damskie ze skóry. Oczywiście nie będzie to gruba skóra, w jaką odziewają się palacze na samochodach. Skóra wyprawiona jest tak, że staje się miękka, elastyczna, delikatna jak jedwab. Koronki i perły, jako ozdoby, dopełniają reszty. Elegancki paryskie, jak się zdaje skłonne są do przyjęcia nowej mody i z nadzieją nowego sezonu, prawdopodobnie, ukazać się one w sukniach skórzanych w różnych kolorach.